

dr hab. Elżbieta Trzęsowska-Greszta, prof. UKSW  
Katedra Psychologii Małżeństwa i Rodziny  
Instytut Psychologii  
Wydział Filozofii Chrześcijańskiej  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
W Warszawie

Warszawa, 2 grudnia 2017 r.

**Pan  
Robert Mamątow  
Przewodniczący  
Komisji Praw Człowieka,  
Praworządności i Petycji  
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

**Szanowny Panie Przewodniczący,**

W związku z prowadzonymi pracami w sprawie petycji wielokrotnej PW9-01/17 „Stop alienacji rodzicielskiej”, dotyczącej ustaw w zakresie zmian w przepisach Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego poniżej przedstawiam swoje stanowisko w odniesieniu do opieki naprzemiennnej.

Przychyłam się do opinii potwierdzonej w licznych badaniach naukowych, że opieka naprzemienna jest ze wszech miar korzystna i niezbędna dla prawidłowego rozwoju dziecka. Każda inna forma opieki zdecydowanie uderza w jego dobro. Po rozstaniu rodziców, ze względu na praktykowane rozwiązania prawne, dzieci najczęściej mieszkają z jednym z nich tj. matką, rzadziej ojcem. W takiej sytuacji dzieci mają stosunkowo rzadki kontakt z rodzicem, z którym nie mieszkają.

Najnowsze badania naukowe bezdyskusyjnie udowadniają, że najkorzystniejszą sytuacją dla dziecka jest taka, kiedy mieszka ono naprzemiennie z każdym z rodziców, którzy się rozstali. Przeciwnicy takiego rozwiązania wskazują na koszty, jakie ponosi dziecko

pozostające w tej formie opieki, jakim jest zmiana środowiska oraz – ewentualnie - stylu opieki rodzicielskiej. Jednak, gdy porówna się wskaźniki zdrowia psychicznego (a także fizycznego), dzieci pozostających w formie opieki naprzemiennej i dzieci mieszkających tylko z jednym rodzicem, zauważalny jest zdecydowanie korzystniejszy wpływ tej pierwszej formy opieki. Okazuje się, że zalety opieki naprzemiennej całkowicie niwelują ewentualne koszty, jakie ponosi dziecko w związku z tym typem opieki.

Nie występują więc zagrożenia wynikające z opieki naprzemiennej. Przeciwnie – wprowadzenie takiej formy opieki uchroni dziecko przed negatywnymi konsekwencjami rozstania jego rodziców. Na poparcie wniosku o wprowadzenie opieki naprzemiennej warto przytoczyć wyniki najnowszych badań, wskazujące jednoznacznie o korzyściach wynikających z opieki naprzemiennej (p. załącznik – artykuł pt.: *Opieka naprzemienna - w kontekście rozvodu rodziców i kosztów psychicznych ponoszonych przez dzieci*; plik: 22-2016-1Greszta.pdf ).

Wszystkie badania jednoznacznie wskazują, że dzieci, rozwijające się w formie opieki naprzemiennej - w porównaniu z dziećmi mieszkającymi z jednym rodzicem, miały korzystniejsze wskaźniki w wynikach w obszarach emocjonalnego, intelektualnego, społecznego i zdrowotnego funkcjonowania. U dzieci pozostających w opiece naprzemiennej, stwierdzono lepsze wskaźniki zdrowia fizycznego, psychologicznego dobrostanu, satysfakcji i zadowolenia z życia, pozytywnego nastroju i postrzegania siebie, poczucia własnej wartości, poczucia autonomii, dobrych relacji z rówieśnikami, lepsze wyniki szkolne, wyższe poczucie akceptacji społecznej, rzadsze bycie ofiarą prześladowań w szkole i inne.

W świetle światowych badań, uzasadnione jest więc stwierdzenie, że brak wprowadzenia opieki naprzemiennej może narazić dzieci na pogorszenie zdrowia fizycznego, pogorszenie psychologicznego dobrostanu, obniżenie satysfakcji i zadowolenia z życia, prowadzić do przygnębienia i depresji, może doprowadzić do spostrzegania siebie, jako gorszego od innych, gorszych relacje z rówieśnikami, a w przyszłości na poczucie braku akceptacji społecznej, niebezpieczeństwo bycia ofiarą prześladowań w szkole i wiele innych zagrożeń.

Tak więc, wyniki licznych światowych badań naukowych, zgodnie pokazują, że opieka naprzemienna nad dzieckiem – po rozstaniu jego rodziców - jest zdecydowanie bardziej korzystna, niż inne typy opieki. Dziecko wychowywane w modelu opieki naprzemiennej, mają wyższe poczucie własnej wartości, lepszą odporność psychiczną, lepiej

się rozwijają i są ogólnie lepiej przystosowane, niż te, które wychowują się u jednego z rodziców, przy ograniczonym kontakcie z drugim. Badania nad dzieckiem wychowywanymi głównie przez jednego z rodziców, pokazały, że z kolei ten model wpływa negatywnie na rozwój emocjonalny dziecka, obniża poczucie jego wartości, zwiększa zapadalność dziecka na zaburzenia psychiczne i fizyczne.

Reasumując, opieka naprzemienna jest więc zdecydowanie korzystniejsza dla funkcjonowania dzieci niż zamieszkiwanie tylko z jednym rodzicem. Z tego też względu w wielu krajach (Belgia, Dania, Szwecja, USA, Kanada, Australia i inne) jest obecnie zdecydowanie preferowana przez prawodawstwo.

Forma opieki naprzemiennej wciąż nie jest formą popularną w Polsce ze względu na wciąż tradycyjne postrzeganie podziału ról, w którym rola ojca sprowadza się przede wszystkim do zapewniania materialnych zasobów rodzinie, oraz ze względu na błędne przekonanie, że więzi emocjonalne istnieją przede wszystkim między matką i dzieckiem, a do prawidłowego rozwoju dziecka wystarczy opieka matki. Pomija się w ten sposób ojca i jego wielkie znaczenie dla rozwoju i dobrostanu dziecka. Chociaż sytuacja ta się zmienia, o czym świadczy najnowsza praca z zakresu sądownictwa autorstwa dr Macieja Domańskiego “Orzekanie o pieczy naprzemiennej w wyrokach rozwodowych” (Warszawa, 2015 r.)

Chcę dobitnie podkreślić, że istnieją jednoznaczne i wystarczające dowody naukowe potwierdzające, że opieka naprzemienna jest ze wszech miar korzystna i niezbędna dla prawidłowego rozwoju dziecka. Każda inna forma opieki zdecydowanie uderza w jego dobro. Wiedza z zakresu psychologii dziecka jednoznacznie wskazuje, że zarówno matka, jak i ojciec, są najważniejszymi i najcenniejszymi członkami procesu wychowawczego i edukacyjnego swoich dzieci. Według badań, charakter i przebieg interakcji między dzieckiem, a jego rodzicami wpływa w istotny sposób na rozwój społeczny i językowy dziecka. Interakcje te mają również ogromne znaczenie dla stymulowania postępów w jego rozwoju. Ponadto udowodnione jest, że niedostatek kontaktu z jednym z rodziców znacząco hamuje rozwój dziecka.

Dziecko powinno mieć możliwość w równym stopniu czerpania wartości, umiejętności przekazywanych przez oboje rodziców. Błędym przekonaniem jest, że więzi emocjonalne istnieją przede wszystkim między matką i dzieckiem, a do prawidłowego rozwoju dziecka rzekomo wystarczy opieka głównie matki. W takim toku myślenia pomija się ojca i jego znaczenie dla rozwoju i dobrostanu dziecka. Znaczenie ojca w życiu potomstwa

często bywa niedoceniane lub pojmowane stereotypowo, co sprawia, że rola ojca jest niejednokrotnie marginalizowana.

Współcześnie, opierając się na nowszych badaniach zajmujących się rozwojem dziecka, wyznaje się zasadę komplementarności obu ról, czyli wzajemnego uzupełniania się roli ojca i matki na każdym etapie życia dziecka. Oboje rodzice są potrzebni do prawidłowego rozwoju dzieci, każde z nich bowiem ma odmienną rolę do wypełnienia. Nawet najlepsza matka nie jest w stanie zastąpić dziecku ojca. Skomplikowany proces wychowania dziecka jest z góry skazany na niepowodzenie, jeżeli będzie ono doświadczało ograniczonego wpływu wychowawczego jednego z rodziców. Najczęściej rodzicem, któremu ogranicza się kontakt z dzieckiem jest ojciec, poniżej poświęcę więcej uwagi znaczeniu tego rodzica w procesie wychowawczym potomstwa.

Znaczenie ojca w rozwijaniu osobowości dziecka, w kształtowaniu jego dobrostanu i samopoczucia, wspieraniu rozwoju fizycznego, emocjonalnego i poznawczego oraz zwiększaniu kompetencji społecznych jest ogromne i niezastąpione. Jest tak dlatego, że w porównaniu z matką, ojciec spędza znacznie więcej czasu na aktywnościach poznawczo-rozwojowych z dzieckiem, niż na czynnościach opiekuńczych. Badania naukowe mówią, że ojcowie potrafią stymulować i zachęcać dziecko do działania. Ojcowie, częściej niż matki okazują dziecku uwagę, odpowiadają na jego zachowanie i podejmują czynności szeroko rozwijające dziecko.

Rozwój osobowości dziecka dokonuje się więc za sprawą wychowania go w równym stopniu, przy udziale matki i ojca. Rodzice stanowią wzorzec zachowań do naśladowania, uczą życia, wspierają, wychowują, opiekują się dzieckiem. Ojciec zajmuje szczególne miejsce w procesie wychowawczym – dostarcza głównie wzorca jak radzić sobie w życiu z trudnościami życiowymi, uczy odwagi w podejmowaniu wyzwań. Miłość ojcowska ma inny charakter niż miłość macierzyńska. Miłość ojcowska inspiruje dziecko do pracy nad sobą, do samodoskonalenia, rozwijania swoich umiejętności.

Ojciec ma za zadanie nauczyć dziecko, jak pokonywać życiowe trudności, jak być odważnym, skutecznym, szlachetnym i prawym człowiekiem. Jednym z głównych zadań ojca w wychowaniu dzieci jest zapewnienie im poczucia bezpieczeństwa, ojciec daje siłę, odwagę, uczy samodzielności, odpowiedzialności, pewności siebie. Brak znaczącej obecności ojca w życiu dziecka powoduje, że może się ono poczuć się bezradne i bezbronne. Jeśli dziecku zabraknie częstych serdecznych kontaktów z jego ojcem, może szukać uznania w oczach

innych, stając się podatnym na sugestie, łatwo ulegającym manipulacjom. W efekcie dziecko może być na przykład podatne na sugestie rówieśników, dotyczące czynów zabronionych, sięgania po narkotyki i inne.

Reasumując, relacje ojca z dzieckiem mają decydujący wpływ na jego późniejsze życie. Ojciec ma do spełnienia w rozwoju dziecka specyficzną, niezwykle ważną i trudną funkcję. Skomplikowany proces wychowania dziecka jest z góry skazany na niepowodzenie, jeżeli jest ono pozbawione wpływu wychowawczego ojca. Ojciec ma bowiem do spełnienia wiele funkcji wypływających z typowych dla mężczyzn cech zachowania, które są nieodzowne w wychowaniu i rozwoju, zarówno syna jak i córki. Wymienione powyżej, niezwykle ważne i kluczowe dla rozwoju potomka zadania jego ojca, nie będą mogły się w ogóle urzeczywistnić, jeżeli kontakty ojca z jego dzieckiem będą okazjonalne. Konieczność znaczącej - a nie incydentalnej - obecności ojca w czasie rozwoju dziecka jest więc faktem bezspornym. Konieczne do realizacji tych zadań jest wprowadzenie opieki równoważnej, to jest takiej, w której udział matki i ojca jest w miarę zrównoważony. Taką funkcję dobrze wypełnia wprowadzenie opieki naprzemiennnej.

Rozbicie rodziny stanowi zawsze traumę dla dziecka i nierzadko pozostawia u niego trwałe urazy. Opieka naprzemienna niweluje tego typu dramatyczne skutki, albowiem równoważny dostęp dziecka do obojga rodziców, stwarza jemu sytuację, zbliżoną do tej, które było jego udziałem przed rozstaniem jego matki i ojca.

Z poważaniem

Elżbieta Trzęsowska-Greszta

Dr Renata Sikora  
Prof. UKSW, dr hab. Elżbieta Trzęsowska-Greszta  
*Katedra Psychologii Małżeństwa i Rodziny*  
*Instytut Psychologii*  
*Wydział Filozofii Chrześcijańskiej*  
*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego*  
*w Warszawie*

## **Opieka naprzemienna - w kontekście rozwodu rodziców i kosztów psychicznych ponoszonych przez dzieci**

Ciepła emocjonalnie, otwarta, spójna komunikacyjnie i wspierająca się rodzina jest najkorzystniejszym kontekstem rozwojowym dla dzieci (Bee 2004). Ciepło emocjonalne matki i ojca jest podstawą swobodnej eksploracji i poznawania świata, przyzwolenia rodziców na popełnianie błędów przez dzieci, uczy ufności i stanowi o bezpiecznym przywiązaniu (Ainsworth, 1969; Davies i Cummings, 1994).

Wsparcie społeczne rozumiane jako pomoc dostępna dzieciom stanowi podstawę do funkcjonowania dziecka w świecie, w którym wymogi kontekstu przez długi czas przekraczają osobiste zasoby do poradzenia sobie z nimi. Nawet jeśli w toku rozwoju dzieci stopniowo samodzielnie radzą sobie z trudnościami i wyzwaniem, pomoc rodziców pozostaje jednym z najważniejszych zasobów radzenia sobie aż do okresu wczesnej dorosłości i stopniowego usamodzielniania się dzieci (Inguglia, Ingoglia, LoCoco, 2013).

Głęboki, naruszający homeostazę psychiczną wszystkich członków rodziny konflikt między matką a ojcem – stanowiący początek procesu rozpadania się małżeństwa, w takim kształcie i formie, w jakim istniało ono dotychczas – w dużym stopniu lub całkowicie burzy te korzystne warunki rozwojowe (Hart, 2006). Rozwód rodziców stanowiący koniec pierwszej fazy konfliktu otwiera często kolejny – tj. spór o opiekę nad dziećmi. Rozpad diady małżeńskiej - a w szczególności - intensywność, głębokość i środki poprzez które się wyraża (agresja werbalna i fizyczna, dystansowanie się, milczenie, uwikłanie dzieci, nadużywanie alkoholu lub używek) wiążą się z przebiegiem sporu o opiekę nad dzieckiem lub dziećmi. Obie fazy konfliktu mogą - i często prowadzą - do kolejnej, tj. zakłóceń związanych z opieką nad dziećmi po rozwodzie lub rozstaniu się rodziców (Brinig, Frederick i Drozd, 2014).

Rozwód stanowi bardzo silne obciążenie dla psychiki dziecka. Wiąże się to z wieloma czynnikami. Do najważniejszych należą: cechy konfliktu między rodzicami (intensywność, formy), więź między dzieckiem i rodzicem, wiek i płeć dziecka, jakość opieki ze strony rodzica/ów rozumiana jako zaangażowanie się w sprawy dziecka, poświęcanie mu uwagi oraz czasu przed i w trakcie rozpadu rodziny. Istotne z punktu widzenia kosztów psychicznych, ponoszonych po rozwodzie są także strategie radzenia sobie z sytuacją trudną jakie podejmują dzieci (Falci, 2006; Schaffer, 2006).

Radzenie sobie z konfliktem i rozpadem rodziny przebiega często w oparciu o procesy nieświadome (Satir 2000). W początkowej fazie dziecko jest biernym (rzadziej czynnym) uczestnikiem agresji rodziców wobec siebie. Konflikt narasta i staje się stresorem chronicznym. Stanowi on bardzo silne obciążenie dla dziecka, które pozbawione jest poczucia bezpieczeństwa, stanowiącego filar uniwersalnych rozwojowych potrzeb ludzkich. Niedorosły, często najslabszy członek systemu rodzinnego, może być też uwikłany w wewnętrzny konflikt, w którym musi – choć tego nie chce – opowiedzieć się po którejś ze stron tj. ojca lub matki.

Wiek dziecka związany jest z kosztami psychicznymi rozvodu rodziców (Hart, 2006). Im dziecko jest młodsze tym trudniejsze jest poradzenie sobie z obciążeniami. W miesiącach następujących bezpośrednio po rozwodzie u większości dzieci pojawiają się problemy przyjmujące różne formy. Somatyzacja przeżytych trudności wyraża się bólami głowy lub brzucha czemu towarzyszy zmiana wzorca odżywiania – tj. dziecko chudnie lub tyje. Częste - u młodszych dzieci - jest moczenie nocne, które nie jest adekwatne do wieku dziecka lub jego fazy rozwojowej (dziecko przeszło już z powodzeniem trening czystości). Pojawiać się może rozchwianie emocjonalne, nadwrażliwość na bodźce wzrokowe, słuchowe, zapachowe. Dzieci stają się płacliwe, trudno im wyrazić to, co czują. Lęk o przyszłość, o rodzinę towarzyszy dziecku nieustannie, przy czym niski wiek dziecka i wypowiedane przez rodziców komunikaty (często szantaż matki lub ojca) przyczyniają się do mniejszej możliwości redukcji lęku (Bee, 2004; Hart, 2006; Schaffer, 2006). Niepokój, smutek, utrata zainteresowania zabawą i inne symptomy depresji takie jak zmiana wzorca snu, odsunięcie się od kontaktów społecznych, wyższa drażliwość, poczucie winy i inne, stanowią znaczną grupę kosztów psychicznych ponoszonych przez dzieci rozwodzących się rodziców (Vousoura i wsp., 2012). Szczególnie destrukcyjnie działać może poczucie winy, które jest odpowiedzią na kłótnie między rodzicami. U chłopców może się pojawiać pragnienie ratowania matki i wejścia w rolę opiekuna. Podejmowanie ról nieadekwatnych do wieku i możliwości dzieci jest kolejną konsekwencją i próbą radzenia sobie z rozchodzeniem się rodziców (Pospiszyl, 2007). U starszych, dorastających dzieci, w rodzinach gdzie rodzeństwo jest młodsze i/lub liczne, starsze dzieci przejmują część obowiązków nieobecnego lub skłóconego rodzica. Skraca to okres stosunkowo beztrudnego dorastania, blokuje część możliwości, których realizacja odbywa się w tym wieku np. wchodzenia w relacje społeczne (paczki), romantyczne i inne. Dorastający próbują też radzić sobie z konfliktem i rozwdem przez rozmaite formy ucieczek – w używki, fizyczne przebywanie poza domem, ucieczkę w świat wirtualny. Część młodzieży ma problemy z przystosowaniem się do wymogów szkoły (źle się uczy, chociaż wcześniej nie miało takich problemów, występują problemy z zachowaniem, przejawy buntu i zachowań opozycyjnych). Dziewczęta mogą się angażować w przedwczesne związki miłosne, szukać starszych partnerów (Meier 2007, Pospiszyl 2000).

Rozwód ma także wpływ długofalowy na życie dziecka. Taina Huurre, Hanna Junkkari i Hillevi Aro (2006) prosiły osoby w wieku około trzydziestu lat, których rodzice rozwiedli się przed ukończeniem przez nich 16 r.ż. o wypełnienie kwestionariuszy mierzących poziom symptomów depresji, somatyzacji (ból głowy, brzucha, sztywnienie karku, zawroty itp.) oraz zachowań prozdrowotnych i ryzykownych. Mierzono także zmienne demograficzne, ekonomiczne i społeczne. Wyniki badania jednoznacznie

pokazują, że osoby dorosłe, których rodzice rozstali się wiele lat temu w życiu dorosłym ponoszą konsekwencje tego faktu. Kobiety biorące udział w badaniu miały wyższe wskaźniki depresji, więcej symptomów somatyzacji stresowej niż kobiety z grupy kontrolnej. W grupie tej było też więcej zachowań ryzykownych i antyzdrowotnych (picie alkoholu, palenie, stosowanie leków, używek). Poziom wymienionych wskaźników nie był wyższy w grupie mężczyzn, których rodzice rozwiedli się, w porównaniu do grupy kontrolnej. Mężczyźni ponieśli inne koszty. Zarówno oni, jak i kobiety z grupy badanych z doświadczeniem rozwodu rodziców mieli niższe dochody (mniejsze kobiety - niż mężczyźni), ich edukacja była krótsza i częściej rozwodzili się niż osoby, które rozwijały się w rodzinach nuklearnych. Badani deklarowali też wyższy poziom stresu wyrażający się liczbą trudnych wydarzeń (*negative life events*), częściej też pozostawali bezrobotni niż 30-latkowie z grupy kontrolnej. Jakkolwiek uzyskane wyniki mogły zależeć od innych czynników np. od jakości kontekstu społecznego, w którym badani rozwijali się w dzieciństwie przed rozejściem się biologicznych rodziców, nie sposób podważyć uzyskanych danych wskazujących na długofalowe koszty rozwodu w rodzinie (Huurre, Junkkari, Aro, 2006). W podobnym projekcie, w którym badano ryzyko wystąpienia rozwodu ze względu na występowanie depresji u ojca lub matki, stwierdzono niekorzystne skutki rozwodu dla potomstwa nawet w trzecim pokoleniu (Vousoura i wsp. 2012).

Po rozwodzie rodziców, ze względu na praktykowane rozwiązania prawne, dziecko najczęściej mieszka z jednym z nich tj. matką; rzadziej ojcem (Gluza, Kołakowska-Halbersztadt i Tański, 2013). Część takich diad przekształca się z czasem w rodzinę odtworzoną i wówczas do systemu rodzinnego dołącza niebiologiczny opiekun. W takiej sytuacji dziecko ma stosunkowo rzadki kontakt z rodzicem, z którym nie mieszka. Znacznie mniejsza część dzieci mieszka naprzemiennie z obojgiem biologicznych rodziców.

Konsekwencje psychiczne i społeczne rozwodu lub rozstania się rodziców są znaczące z punktu widzenia funkcjonowania psychospołecznego dziecka, dlatego też w wielu krajach podejmuje się próby choćby częściowego ich niwelowania. Jak dotąd, najczęstszą stosowaną w odpowiedzi na ten cel praktyką jest opieka naprzemienna rodziców. Uznaje się, że ta forma sprawowania pieczy nad dzieckiem ma miejsce wówczas, gdy od 30 % do 70% czasu dziecko spędza z jednym z rodziców, a pozostałą część czasu spędza z drugim (Bastais, Ponnet i Mortelmans, 2012). Postuluje się, by w przypadku opieki raz jednego, raz drugiego rodzica czas spędzany z każdym z rodziców był co najmniej znaczący – przybierając formę okresowego, systematycznego i wspólnego zamieszkiwania z jednym z nich (Bergrström i wsp. 2013). Szczególnie w krajach skandynawskich, ale także w Australii i Kanadzie opieka naprzemienna ma formę równego podziału czasowego tj. formy 50/50, gdy dziecko mieszka przez tydzień z jednym z rodziców, a przez kolejny tydzień z drugim; przy czym jest ona realizowana niezależnie od tego, czy któreś z rodziców założyło nową rodzinę, czy też pozostaje samotne. Badania wskazują na koszty, jakie ponosi dziecko pozostające w tej formie opieki, jak i na korzyści dla dobrostanu psychicznego dziecka rodziców po rozwodzie.

Trudności wiążą się z koniecznością ciągłych przeprowadzek, co z kolei łączy się z potrzebą wysiłku przystosowania do nowych warunków, przynajmniej przez pierwszy okres po rozwodzie rodziców (Vanassche i wsp. 2013). Pewnym wyzwaniem jest też brak stabilności otoczenia (McInnes i wsp., 2003).



Kiedy dziecko przywykło do np. określonego stylu rodzicielskiego i strukturalizacji dnia preferowanego przez rodzica, z którymi przebywa, sytuacja zmienia się i następuje potrzeba ponownego przystosowania się. Taka destabilizacja – otoczenia i zmienności kontekstu oraz opieki rodzicielskiej skutkuje też z trudnością w przewidywalności i możliwości kontroli pojawiających się wyzwań np. wówczas gdy dziecko odnosi się do czworga rodziców tj. dwojga rodziców biologicznych i dwójki nowych partnerów rodziców biologicznych. Zdarza się też, że opieka naprzemienna nie wygasza konfliktu rodziców, lecz sprzyja jego podtrzymaniu (Bergström i wsp. 2013, Reinhold, Kneip i Bauer, 2013). Te niekorzystne czynniki mogą być znacząco zredukowane, jeśli komunikacja między rodzicami dziecka jest efektywna, a każde z nich podejmuje wysiłek, by wspierać dziecko w nowej dla niego sytuacji (Bastaits, Ponnet i Mortelmans, 2012).

Funkcjonowanie dzieci pozostających w opiece naprzemiennnej w porównaniu do dzieci mieszkających z jednym rodzicem jest korzystniejsze, co pokazują wskaźniki zdrowia psychicznego i fizycznego dzieci pozostających w tej formie opieki i dzieci mieszkających tylko z jednym rodzicem, którym najczęściej jest matka (Fabricius i Luecken, 2007).

Malin Bergström wraz ze współautorami (2013) podjęła się analizy wybranych obszarów funkcjonowania dzieci rozwijających się w różnych kontekstach rodzinnych. W grupie badanych, których wyniki poddano analizie znalazły się osoby w wieku 12-15 lat: (1) mieszkające z jednym rodzicem; (2) mieszkające z dwójką biologicznych rodziców; (3) mieszkające raz z jednym raz z drugim rodzicem (opieka naprzemienna). Do badania wykorzystano KIDSCREEN, narzędzie opracowane przez dużą grupę specjalistów tj. lekarzy, psychologów, socjologów i pedagogów (por. Bergström i wsp. 2013; str. 4), w którym zamieszczono 10 podskal: Skala I. „Zdrowie” zawiera pytania o fizyczne samopoczucie dziecka; Skala II. „Psychologiczny dobrostan” składa się z pytań o satysfakcję i zadowolenie z życia; Skala III. „Nastrój i emocje” to pytania o walencję emocji i pojawiające się nastroje; Skala IV. „Spostrzeganie siebie” – zadowolenie z tego, jak się wygląda i kim się jest; Skala V. „Autonomia” zawiera pytania o możliwość decydowania o sobie np. w wolnym czasie; Skala VI. „Relacja z rodzicem” – bada komunikację i jakość relacji z ojcem i matką; Skala VII. „Zasoby materialne” – to pytania np. o to, czy dziecko ma podobne rzeczy, co inni rówieśnicy z jego otoczenia; Skala VIII. „Relacje z rówieśnikami” – pytania czy ma przyjaciół i może na nich polegać; Skala IX. „Satysfakcja ze szkoły” – czy chodzenie do szkoły sprawia satysfakcję; Skala X. „Akceptacja społeczna” – czy nie jest ofiarą prześladowań w szkole. Dzieci rozwijające się w opiece naprzemiennnej (JPC - *Joint Physical Custody*, JLC - *Joint Law Custody*) w porównaniu z dziećmi mieszkającymi z jednym rodzicem, miały korzystniejsze wskaźniki w wynikach wszystkich skal, z wyjątkiem skali „Relacja z rodzicem”. Dzieci, które mieszkają z jednym rodzicem lub większość czasu tylko z jednym rodzicem mają jednak jeszcze uboższe relacje z rodzicem/ami. Z innego badania wynika, że dzieci wychowywane w opiece naprzemiennnej mają bardziej satysfakcjonujące kontakty z ojcem w porównaniu z dziećmi, które mieszkają z jednym lub prawie wyłącznie z jednym rodzicem (Bastaits, Ponnet i Mortelmans, 2012).

Kim Bastaits, Koen Ponnet i Dimitri Mortelmans (2012) badali z kolei znaczenie opieki naprzemiennnej dla dobrostanu psychicznego dzieci. W badaniu przyjęto, że dwa wymiary rodzicielstwa tj. udzielanie przez rodziców wsparcia i kontrola rodzicielska pozostają w związku z dobrostanem dzieci

wyrażanym przez samoocenę, samoakceptację i poczucie własnej wartości. Analizowano dane z grup dzieci: (1) mieszkających z ojcem w rodzinie nuklearnej; (2) mieszkających z ojcem w opiece naprzemiennej oraz (3) dzieci, które nie mieszkały z ojcem po rozwodzie. Wsparcie i kontrolę rodzicielską mierzono za pomocą Inwentarza Stylu Rodzicielskiego (*Parenting Style Inventory*, Darling i Toyokawa, 1997; za: Bastaits i wsp., 2012), a samoocenę Skalą Samooceny Dziecka autorstwa Rosenberg (1965; za: Bastaits i wsp., 2012). Jakość wsparcia spostrzeganego przez dzieci miała związek z samooceną, natomiast zależności takiej nie stwierdzono w odniesieniu do kontroli rodzicielskiej reprezentowanej między innymi przez następujące pytania testowe: „*Mama/ tata karzą mnie, jeśli źle się zachowuję*”; „*Mama / tata mówią mi, co mogłabym robić lepiej*”. Wsparcie ojców mieszkających z dziećmi w ramach opieki naprzemiennej było wyższe, niż ojców nie mieszkających z dziećmi po rozstaniu rodziców. Najwyższy poziom wsparcia ojcowskiego miały dzieci mieszkające w rodzinach nuklearnych. W modelu wyjaśniającym określono ścieżki zależności między zmienną zależną (tj. samooceną dziecka) a zmiennymi niezależnymi (wykształcenie rodziców, wiek, płeć dziecka, poziom wsparcia rodzica i poziom kontroli). Korzystny wpływ na samoocenę u dzieci miało średnie lub wyższe wykształcenie ojców, poziom wsparcia matki (im wyższy tym korzystniej oddziaływało to na dziecko), poziom wsparcia ojców (podobna zależność, jak u matek), a także płeć dziecka. Wymienione czynniki wpływu miały najwyższe znaczenie w odniesieniu do chłopców (Bastaits, Ponnet i Mortelmans, 2012).

Analizowano także znaczenie opieki naprzemiennej w kontekście komunikacji między dziećmi i rodzicami. Dobrostanowi psychicznemu i korzystnym uwarunkowaniom dla rozwoju dzieci sprzyja efektywna komunikacja, umożliwiająca dziecku możliwość poruszenia istotnych dla niego kwestii. Komunikacja realizuje wówczas ważne funkcje związane ze wspieraniem (Tucker i Rodriguez, 2014). Rozwód lub rozstanie rodziców nie sprzyja efektywnej i służącej wspieraniu komunikacji, przekładając się na zwiększenie liczby trudności, z którymi dziecko musi zmierzyć się samo. Jest to związane nie tylko z gwałtownie malejącym czasem, w jakim dziecko przebywa z rodzicem, ale także z silnymi emocjami i poczuciem zagubienia, jakie często odczuwają dzieci po rozstaniu rodziców. Zubożenie spowodowane brakiem komunikacji lub jej niższą jakością (tj. poruszaniem błahych i nieistotnych kwestii, brak czasu na rozmowę) występuje szczególnie w sytuacji, gdy dziecko mieszka tylko z jednym opiekunem. Sara Låftman (2010) w badaniu z udziałem dzieci z 24 krajów z Ameryki północnej i Europy stwierdziła, że z wyjątkiem Danii dzieci mieszkające po rozstaniu rodziców tylko z matką, oceniały, że ich komunikacja z ojcem pogorszyła się. W innym projekcie obejmującym aż 36 krajów – w tym Kanadę, USA oraz kraje europejskie także badano skutki rozwodu w odniesieniu do komunikowania się dzieci z rodzicami po ich rozwodzie (Bjarnason i Arnarsson, 2011). Uzyskane do analizy porównawczej dane pochodziły z narodowych programów Światowej Organizacji Zdrowia, dotyczących zachowań ryzykownych i zdrowotnych (*Health Behaviour in School-Age Children*). Pytano w nich m.in. dzieci o to „*Jak łatwo Ci porozmawiać z matką/ojcem na temat spraw, które Cię trapią?*” (Bjarnason i Arnarsson, 2011, s. 875). Wykorzystano też pytania związane z poziomem odczuwanego przez dorastających stresu, stosowaniem używek, także z niezadowolaniem z wagi u badanych. Przeprowadzone analizy ujawniły, że dzieci mieszkające naprzemiennie z rodzicami mają podobnie korzystny wskaźnik satysfakcjonującej komunikacji

z matką i ojcem, co dzieci z rodzin nuklearnych. Najmniej korzystnie na komunikację z rodzicem biologicznym (ojcem) wpływał fakt zamieszkiwania tylko z jednym rodzicem po rozwodzie lub z rodzicem w rodzinie odtworzonej. Także zamieszkiwanie z samym ojcem było związane z podobnie niesatysfakcjonującą komunikacją, co wydawać się może dość zaskakującym wynikiem. Jak zauważają Thorddur Bjarnanson i Arsaell Arnarson (2011) komunikacja z rodzicami jest w okresie dorastania związana z wiekiem i płcią adolescentów. Młodsze dziewczynki informują o lepszej komunikacji, chłopcy są mniej z niej zadowoleni. Dorastające dziewczęta częściej niż chłopcy deklarują mniej satysfakcjonujące komunikowanie się z ojcami, co może być związane z tym, że matki są bardziej wspierające od ojców (Alldous, Mulligan i Bjarnason, 1998, za: Bjarnanson i Arnason, 2011). Niższe niż u matek wsparcie udzielane przez ojców może być przyczyną mniejszego zadowolenia dorastających dzieci, a sytuację tę pogłębia jeszcze konflikt między rodzicami. Jednak, jak wynika z badań, opieka naprzemienna sprzyja komunikacji między rodzicami i dziećmi, mimo, że w adolescencji często występują w niej zakłócenia i jest ona bardziej efektywna i satysfakcjonująca dla dzieci, niż ma to miejsce w przypadku, gdy dziecko ma znacznie ograniczony kontakt z jednym z rodziców (por. King 2006, King i Heard, 1999).

W świetle uzyskanych wyników można więc mówić o pewnych korzyściach płynących z takiej relacji między biologicznymi rodzicami a dzieckiem po ich rozwodzie- zwłaszcza w odniesieniu do warunków dzieci mieszkających z jednym rodzicem. Nie oznacza to jednak, iż brak jest wątpliwości związanych z funkcjonowaniem dzieci w opiece dzielonej. Pytania dotyczą na przykład tego, czy podobne korzyści z opieki naprzemiennej uzyskują dzieci nie mające bliskiej więzi z rodzicem i jeżeli tak jest, czy przebywanie z rodzicem, z którym ta więź nie jest silna, jest szansą na jej poprawę. Najtrudniejsze z pytań, na które brak jest satysfakcjonującej odpowiedzi dotyczy opieki naprzemiennej w rodzinach, w których wystąpiła przemoc.

Margaret Brinig, Loretta Frederick i Leslie Drozd (2014) śledząc losy dzieci z tzw. rodzinach przemocowych, w których miał miejsce rozwód zauważyły, że przemoc w rodzinie przejawia się na wiele sposobów, a w procesie rozchodzenia się rodziców jest właściwie nieunikniona. Przemoc może mieć charakter werbalny, fizyczny i psychiczny. Zwłaszcza ten ostatni jej rodzaj jest trudny do mierzenia i opisanie. Napięcia między partnerami powodują, że jedno z nich lub oboje przenoszą frustrację związaną z konfliktem - na dzieci. Są one wówczas piętnowane; częściej, mocniej i nieadekwatnie karane, odsuwane, niezauważane, kontrolowane. Stosujący przemoc rodzice zwykle niewystarczająco angażują się w rodzicielstwo, a jeśli już to robią, wówczas prawdopodobieństwo wystąpienia agresji w relacji rodzic-dziecko jest bardzo wysokie (por. Pospiszyl 2000). Zauważono też, że ojcowie, którzy stosowali przemoc wobec matki, w odniesieniu do dzieci częściej stosowali klapsy (w swoim przekonaniu jako formę dyscyplinowania dziecka), podważali autorytet drugiego rodzica, krzyczeli, okazywali gniew i zawstydzali dzieci (Jaffe, Johnston, Crooks i Bala, 2008). Niskie umiejętności społeczne i komunikacyjne, nieefektywne strategie radzenia sobie z emocjami przekładają się więc na zagrożające dla dobrostanu dziecka rodzicielstwo. Powstaje wówczas pytanie, czy rodzice dopuszczający się przemocy mogą opiekować się dzieckiem w ramach systemu opieki naprzemiennej. Jak zauważają Brinig, Frederick i Drozd (2014) w takich okolicznościach zwykle nie ma jednego dobrego rozwiązania. Jeśli sąd rodzinny

przyznaje prawo do opieki jednemu z rodziców, to i tak nie znika ryzyko agresji. Od 30 do 50% dzieci, których rodzice rozstali się (a jeden z rodziców stosował przemoc wobec matki lub wobec matki i dziecka/dzieci) nadal doświadcza agresji rodzica, który się wyprowadził (często ma tu miejsce tzw. nachodzenie). Z kolei w wielu wypadkach zastosowanie opieki naprzemiennnej wraz z przymusowym skierowaniem z sądu na terapię przynosiło rezultaty korzystne dla rodzica i dla dzieci (Brining, Frederick i Drozd, 2014). Tak więc indywidualne rozważanie każdej sytuacji rodzinnej wydają się w tym przypadku najbardziej zasadne.

Pozostawianie dziecka przy matce, inna forma opieki nad dzieckiem lub dziećmi po rozwodzie lub rozstaniu rodziców, zasądzana w niektórych krajach m.in. w Polsce przez większość sędziów, powoduje że po rozstaniu rodziców dziecko traci kontakt z biologicznym ojcem lub jest on sporadyczny. W takim toku myślenia pomija się znaczenie ojca i sprawowanych przez niego funkcji (opiekuna, modela, przewodnika, nauczyciela) dla rozwoju i dobrostanu potomstwa (Amato 2000; Gluza, Kołakowska-Halbersztadt i Tański, 2013).

Przeprowadzone badania porównawcze wskazują jednoznacznie – w sposób pośredni i bezpośredni – na znaczenie funkcji ojcowskich pełnionych przez biologicznego ojca. Na znaczenie ojca w sposób pośredni wskazują niższe wskaźniki dobrostanu, wsparcia, jakości komunikacji oraz obecność przemocy - u dzieci mieszkających bez biologicznych ojców (por. Amato, 2000; Bastais, Ponnet i Mortelmansa, 2012; Bjarnason i Arnarsson, 2011). W sposób bezpośredni - dowodzą tego wyniki wspomnianych zmiennych w badaniach porównawczych i podłużnych. Wynika z nich, że dzieci mieszkające z biologicznym ojcem i dzieci w opiece naprzemiennnej mają korzystniejszy dobrostan psychiczny, lepszą komunikację i wyższy poziom bliskości emocjonalnej z ojcem w porównaniu z dziećmi, które nie mieszkają z ojcem i mają z nim tylko okazjonalny kontakt (Bjarnasson i Arnasson, 2011; Hart, 2006). Funkcje ojcowskie są nieco inne w odniesieniu do córek i w odniesieniu do synów. Modelowanie zachowań męskich nie zachodzi w diadzie matka – syn. Matce jest także trudniej dyscyplinować i monitorować syna, zwłaszcza dorastającego.

Kazimierz Pospiszyl (2007) naszkicował wnikliwe psychologiczne charakterystyki synów „porzuconych” przez ojców. Autor zauważa rozmaite przyczyny ich odejścia (nie tylko fizycznego) od dzieci i opisuje – na bazie własnych doświadczeń, badań i literatury – los synów dorastających bez ich udziału. Część z takich synów, pragnąc udowodnić sobie i otoczeniu, że zasługuje na miłość, uwagę i uznanie staje się *Bohaterami* lub *Dobrymi chłopcami* narzucającymi sobie obowiązki i powinności w odniesieniu do siebie i otoczenia ponad miarę. Inni z kolei koncentrują się na sobie i swoich potrzebach. Należą do nich mężczyźni opisani przez Pospiszyla jako *Wieczny Młodzieniec* czy *Naryż*. U chłopców pozbawionych udziału ojca w dorastaniu może się też pojawić specyficzne wyrażanie potrzeb miłości i przynależności, typy te stają się *Podrywaczami*, *Feministami*, *Homoseksualistami*. Ostatnia grupa, nie radząc sobie z przeżywaną wobec otoczenia złością, wikła się w auto- lub egzo- destrukcyjny świat stając się *Buntownikami*, *Desperatami*, *Nalógowcami*. Pospiszyl pokazuje też, w jaki sposób na nieobecności ojca tracą córki. Ponosząc podobne jak synowie koszty, tj. poszukując miłości i uwagi, łatwo nawiązują przypadkowe

i destrukcyjne dla psychiki relacje romantyczne, także seksualne. One też stają się często ofiarami agresji lub same stają się agresywnymi, kontrolującymi żonami i matkami (Pospiszył, 2007).

Christina Falci (2006) wykazała znaczenie obecności ojca (także matki) dla dobrostanu psychicznego dzieci rozumianego jako nieobecność symptomów depresji i subiektywnie wyrażanego poczucia zadowolenia bądź szczęścia. Najniższą bliskość emocjonalną z ojcem, determinującą te wskaźniki deklarowały dzieci z rodzin, z którymi nie mieszkał ojciec. Z dużej grupy rozmaitych uwarunkowań (zmienne społeczne, ekonomiczne, psychologiczne) to właśnie bliskość emocjonalna z matką i z ojcem (z każdym rodzicem oceniana przez dziecko osobno) była predyktorem braku depresji i wskaźników nieprzystosowania u dzieci. Także dobrostan ojców był w tym badaniu związany z możliwością sprawowania funkcji ojcowskich w rodzinie, w której mieszka ojciec lub przynajmniej sprawuje opiekę naprzemienną (Falci, 2006). Oznacza to, że ojcowie oddzieleni od dzieci nie tylko sami ponoszą koszty – polegające na ucieczce fizycznej (przeprowadzka, rozpoczęcie „nowego” życia) i psychicznej (obniżony nastrój, stosowanie używek, zachowania ryzykowne), ale brak opieki sprawowanej bezpośrednio przez ojca biologicznego przekłada się równocześnie na poczucie smutku, samotności i braku radości u dziecka (Falci 2006). Falci zaobserwowała też, że bliskość emocjonalna ojca jest kluczowa w utrzymaniu dobrostanu psychicznego dziecka żyjącego w rodzinie odtworzonej. Być może biologiczny ojciec kompensuje wówczas deficyty związane z brakiem bliskości z matką zaabsorbowanej nowym związkiem. Bez względu na typ rozwiązania opieki nad dziećmi, przyjętego przez rodziców lub narzuconego przez sąd, znaczenie ojca dla korzystnej jakości życia dziecka nie ulega więc wątpliwości.

Kiedy dziecko, po rozstaniu rodziców zamieszkuje tylko z matką, do kosztów psychologicznych jakie ponosi, dołączają także te związane z naruszeniem bądź spadkiem tzw. kapitału społecznego. Dwa źródła zasobów wsparcia dostępnego na co dzień, jakimi byli matka i ojciec ograniczają się do jednego. Ograniczony przez nieobecność ojca kapitał społeczny u dzieci z rozwiedzionych rodzin mieszkających tylko z ojcem wyraża się m.in. trudniejszą sytuacją ekonomiczną rodziny. Z ustaleń Paula Amato (2000) wynika, że wskaźnik pracujących po rozwodzie kobiet jest wyższy, niż w grupie kobiet nierozwiedzionych. Wiąże się to z koniecznością utrzymania rodziny w gospodarstwie, w którym pracuje tylko jeden rodzic, czasami także z braku wywiązywania się z zobowiązań finansowych przez drugiego rodzica (Gluza, Kolakowska-Halbersztadt i Tański 2013). Dzieci rozwiedzionych rodziców krócej uczą się, zdobywając niższe wykształcenie i szybciej rozpoczynają pracę – co wiąże się zarówno z chęcią pomocy matce, jak i z potrzebą szybkiego usamodzielnienia się (Amato 2000; Huurre, Junkkari i Aro 2006). Ich kapitał społeczny jest więc niższy niż u dzieci wychowujących się w rodzinach, w których rodzice nie rozstali się.

### **Podsumowanie**

Celem artykułu była odpowiedź na pytanie, jakie teoretyczne i empiryczne przesłanki przemawiają za wyborem określonego modelu opieki nad dzieckiem, w sytuacjach po rozwodzie, separacji czy rozpadzie związku rodziców. Istnieją dwa główne modele opieki sprawowanej nad dzieckiem po

rozpadzie diady rodzicielskiej: opieka naprzemienna (dzielona względnie równo między oboje rodziców) oraz opieka nierównoważna (z dysproporcjonalną przewagą opieki jednego z rodziców).

Liczne badania, przeprowadzone w wielu krajach na świecie, pokazały, że dzieci w opiece naprzemiennej wykazują lepsze wyniki we wszystkich badanych obszarach, zarówno w psychologicznym dobrostanie, jak fizycznym samopoczuciu, a także - w poziomie sytuacji ekonomicznej. Wykazano, że dzieci objęte opieką naprzemienną – w porównaniu do dzieci objętych przeważającą opieką jednego z rodziców - odczuwają większe zadowolenie i satysfakcję z życia, są bardziej zadowolone z tego, jak wyglądają i kim są (wyższa samoocena), mają większe poczucie autonomii, lepszą komunikację i jakość relacji z ojcem i matką, odczuwają wyższe wsparcie psychiczne ze strony obojga rodziców, mają lepsze relacje z rówieśnikami, odczuwają większą satysfakcję z uczęszczania do szkoły, nie są ofiarami prześladowań wśród rówieśników, wykazują niższy odsetek problemów i zaburzeń psychicznych, mają także większe zasoby materialne (Bauserman 2002; Vanassche, Matthijs i Swicegood 2013, Videon 2002). Tak więc, wyniki licznych badań zgodnie pokazują, że opieka naprzemienna nad dziećmi – po rozwodzie ich rodziców - jest zdecydowanie bardziej korzystna niż inne typy opieki. Badania nad dziećmi wychowywanymi głównie przez jednego z rodziców, pokazały, że z kolei taki model wpływa negatywnie na rozwój emocjonalny dziecka, obniża poczucie jego wartości, zwiększa zapadalność dziecka na zaburzenia psychiczne i fizyczne oraz pociąga za sobą wiele innych negatywnych konsekwencji (Bergstrom i wsp. 2013, Fabricius i Luecken, 2007).

Sądy lub rodzice, decydujący o modelu opieki naprzemiennej nad dziećmi odwołują się do ogólnie znanych kryteriów, które muszą być spełnione, aby taki model opieki zastosować. Wymienia się następujące zasady przyznawania opieki naprzemiennej: (1) zdolność rodziców do podejmowania wspólnych decyzji, pomimo nadal istniejących między nimi negatywnych emocji; (2) istnienie choćby minimalnej zdolności do współpracy lub porozumienia; (3) wspólna opieka nad dzieckiem nie powinna być przyznawana w sytuacjach występowania poważnego konfliktu między rodzicami lub wystąpienia wcześniej aktów przemocy domowej wobec dziecka (za: Kosińska-Wiercińska, 2011).

Na koniec warto zaznaczyć, że nie ma jednego uniwersalnego rozwiązania, które byłoby odpowiednie dla każdej rodziny. Należy więc dostosować model opieki do konkretnej sytuacji. Jednakże pozbawienie dziecka jednego z rodziców jest najmniej korzystnym dla niego rozwiązaniem, od którego są tylko nieliczne wyjątki (np. choroba psychiczna, przemoc, brak więzi, inne - nie poddające się terapii).

Wskaźnik rozwodów lub rozstań rodziców jest wysoki i stale rośnie (Amato 2000, Bergström i wsp., 2013). Oznacza to konieczność – z jednej strony dalszego badania konsekwencji płynących z opieki naprzemiennej dla dzieci i rodziców, a z drugiej potrzebę intensywnej prewencji psychologicznej, społecznej i ekonomicznej skupionej na promowaniu trwałości rodziny nuklearnej.

### **Bibliografia:**

Ainsworth M.D.S. (1969). Object relations, dependency and attachment: a theoretical review of the infant mother relationship. *Child Development*, 40, 969-1025.



- Amato P. (2000). The consequences of divorce for adults and children. *Journal of Marriage & the Family*, 62, 1269-1287.
- Bastais K., Ponnet K., Mortelmans D. (2012). Parenting of divorced fathers and the association with children's self-esteem. *Journal of Youth and Adolescence*, 41, 1643-1656.
- Bauserman R. (2002). Child adjustment in joint-custody versus sole-custody arrangements: a meta-analytic review. *Journal of Family Psychology*, 16, 91-102.
- Bee H. (2004). *Psychologia rozwoju człowieka*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Bender W. N. (1994). Joint custody: The option of choice. *Journal of Divorce and Remarriage*, 21, 115-131.
- Bergström M., Modin B., Fransson E., Rajmil L., Berlin M., Gustafsson, Hjern A. (2013). Living in two homes – a Swedish national survey of wellbeing in 12-15 years olds' with Joint Physical Custody. *Public Health*, 13, 1471-1490.
- Bjarnason T., Arnarsson A. (2011). Joint Physical Custody and communication with parents: a cross national study of children in 36 western countries. *Journal of Comparative Family Studies*, 6, 871-890.
- Brining M., Frederick L., Drozd L. (2014). Perspectives on joint custody presumptions as applied to domestic violence cases. *Family Court Review*, 52, 271-281.
- Davies P.T., Cummings E.M. (1994). Marital conflict and child adjustment: an emotional security hypothesis. *Psychological Bulletin*, 116, 387-411.
- Fabricius, W.V., Luecken, L.J. (2007). Post-divorce living arrangements, parent conflict, and long-term physical health correlates for children of divorce. *Journal of Family Psychology*, 21, 195-205.
- Falci Ch. (2006). *The effects of family structure and family process on the psychological well-being of children: from the children point of view*. Master Thesis: Virginia Polytechnic Institute. Virginia: Blacksburg. <https://theses.lib.vt.edu/theses/available/etd-182516659751561/unrestricted/Falci.pdf>
- Gluza P., Kolakowska-Halbersztadt Z., Tański M. (2013). *Dziecko w rozstaniu rodziców*. Warszawa: wyd. Lexis-Nexis
- Hart A. (2006). *Rozwód. Jak ratować dzieci*. Poznań: wyd. W drodze.
- Huurre T., Junkkari H., Aro H. (2006). Long term psychosocial effects of parental divorce. A follow-up study from adolescence to adulthood. *European Archives of Psychiatry and Clinical Neuroscience*, 2, 256-263.
- Inguglia C., Ingoglia S., LoCoco A. (2013). The relations between emotional support, self-concept and social functioning among school aged children. *Bolletino di Psicologia Applicata* 29, 175-186.
- Jaffe P. G., Johnston J., Crooks C., Bala N. (2008). Custody disputes involving allegations of domestic violence: Toward a differentiated approach to parenting plans. *Family Court Review*, 46, 500-522.
- King V. (2006). The antecedents and consequences of adolescents' relationships with stepfathers and nonresident fathers. *Journal of Marriage and the Family*, 68, 910-928.
- King, V., Heard H.E. (1999). Nonresident father visitation, parental conflict, and mother's satisfaction: what's best for child well-being? *Journal of Marriage and the Family*, 61, 385-396.
- Kosińska-Wiercińska J. (2011). Władza rodzicielska nad małoletnim dzieckiem w razie rozvodu rodziców na tle prawa amerykańskiego. *Rodzina i Prawo*, 19, 12-32.

- Låftman, S.B. (2010). Family structure and children's living conditions: A comparative study of 24 countries, *Child Indicators Research*, 3, 127–147.
- McInnes E., Orkin G., Flood M., Swinbourne K. (2003). What's wrong with a presumption of joint custody? *Family Matters*, 65, 62-65.
- Meier A. (2007). Adolescent First Sex and Subsequent Mental Health. *American Journal of Sociology*, 6, 1811-1847.
- Pospiszyl I. (2000). *Przemoc w rodzinie*. Warszawa: WSZiP.
- Pospiszyl K. (2007). *Ojciec a wychowanie dziecka*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Reinhold S., Kneip T., Bauer G. (2013). The long run consequences of unilateral divorce laws on children – evidence from SHARELIFE. *Journal of Population Economics*, 26, 1035-1056.
- Satir V. (2000). *Terapia rodziny. Teoria i praktyka*. Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Schaffer H.R. (2006). *Psychologia dziecka*. Warszawa: PWN.
- Tucker M.C., Rodriguez C.M. (2014). Family dysfunction and social isolation as moderators between stress and child physical abuse risk. *Journal of Family Violence*, 29, 175-186.
- Vanassche S., Sodermans A. K., Matthijs K., Swicegood G. (2013). Commuting between two parental households: The association between joint physical custody and adolescent wellbeing following divorce. *Journal of Family Studies*, 19, 139-158.
- Videon T. M. (2002). The effects of parent-adolescent relationships and parental separation on adolescent well-being. *Journal of Marriage and the Family*, 64, 489-503.
- Vousoura E., Verdeli H., Warner V., Wickramaratne P. Baily Ch. (2012). Parental divorce, familial risk for depression and psychopathology in offspring: a 3 generation study. *Journal of Child and Family Study*, 21, 718-725.